

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr 203274

Czy dyktatura aprowizacyjna?

Minister rolnictwa na czele aprowizacji kraju zaopatrzony w olbrzymie pełnomocnictwa

Podczas rozpoczynającej się nadzwyczajnej sesji sejmowej przedmiotem obrad będzie m. in. projekt ustawy „o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku”. Ten niewinnie brzmiący tytuł projektowanej ustawy kryje doniosłą treść natury gospodarczej i... politycznej.

Według uchwalonego przez Radę Ministrów projektu, minister rolnictwa będzie mógł wydawać rozporządzenia:

1) o magazynowaniu i ujawnieniu zapasów artykułów codziennego użytku,

2) o ujawnieniu cen we wszystkich przedsiębiorstwach sprzedaży,

3) o obowiązku sporządzania i posiadania faktur oraz ich przedstawiania na żądanie władz.

Minister rolnictwa będzie również upoważniony do regulowania przemianu zbóż chlebowych i wypieku.

To wszystko mieściło się już w dotychczasowych przepisach prawnych. Zachodzi tutaj tylko przeniesienie uprawnień innych ministrów, zwłaszcza ministra spraw wewnętrznych i przemysłu i handlu, na ministra rolnictwa.

O wiele ważniejsze są dalsze postanowienia projektu, odnoszące się do cen. A więc minister rolnictwa będzie upoważniony do regulowania cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów. I to jeszcze nie wszystko. Ponadto tenże minister będzie mógł ustalać ceny detaliczne nafty i węgla na podstawie cen hurtowych, ustalonych przez ministra przemysłu i handlu.

Najważniejszy przepis nowego projektu mówi, że minister rolnictwa za zgodą Rady Ministrów będzie mógł ustalać ceny wszystkich innych przedmiotów codziennego użytku.

Mamy tu, jak widać, olbrzymie pełnomocnictwa dla ministra rolnictwa, który przez nową ustawę stanie się istnym dyktatorem na rynku wewnętrznym. Będzie on mógł swoje uprawnienia przelewać na wojewodów, a ci z kolei na starostów, burmistrzów i wójtów.

Projekt ustawy przewiduje sankcje karne za wykroczenia przeciw przepisom i zarządzeniom. Kary administracyjne ustalone zostały do 3 miesięcy aresztu lub do 3.000 grzywny. Poza tym może być rozszerzona konfiskata przedmiotów przestępstwa.

Projektodawcy tej ustawy wychodzą z założenia obrenności kraju. Trudno atoli nabrać przekonania, że ta obrenność jest jedyną pobudką, zamie-

rzającą z ministra rolnictwa uczynić dyktatora na rynku wewnętrznym, a ściślej mówiąc na rynku rolniczym.

Przecież pobudkami czysto politycznymi mogli się kierować projektodawcy przy przepisaniu, że przy magazynowaniu żywności władze będą mogły wystąpić przeciwko rolnikom, uchylającym się od sprzedaży swoich produktów. Bo cóż to będzie się działo, jeżeli się komuś zachce magazynować zapasy żywności właśnie w chwili, kiedy chłopci przystępują do legalnego strajku chłopskiego? Jak wówczas będzie wyglądało w powiatach, w których minister rolnictwa

swoje pełnomocnictwa przelał na starostów? Jak sobie projektodawcy wyobrażają „konfiskatę przedmiotów przestępstwa”, a zwłaszcza sposób przeprowadzenia tej konfiskaty? Bardzo to dziwne, takie stawianie kwestii. Przecież, jeżeli chodzi o obrenność kraju i związaną z nią o fiarność chłopca, to zdawałoby się, że tutaj nie ma już żadnej wątpliwości. I nie mają jej też projektodawcy.

Inne więc kierowały nimi pobudki przy wnoszeniu takiego projektu. Niewątpliwie sprawa ta nabierze szerszego rozgłosu podczas dyskusji sejmowej.

Sesja nadzwyczajna zwołana

Gdzie się podział projekt oddłużenia rolnictwa?

Ukazało się zarządzenie Pana Prezydenta R. P. zwołujące NADZWYŻAJNĄ SESJĘ SEJMU I SENATU.

Posiedzenie sejmu zwołane zostało na piątek, godz. 11-tą. Na porządku dziennym znajduje się 31 punktów. Nastąpi odczytanie przedłożen rządowych, w 11 ratyfikacji i 20 projektów różnych ustaw.

Wśród tych projektów znajduje się również projekt ustawy „O ZABEZPIECZENIU PODAŻY PRZEDMIOTÓW POWSZECHNEGO UŻYTKU”, o którym wspominamy powyżej. Nie znajdujemy atoli zarządzenia Prezydenta R. P. PROJEKTU ODDŁUŻENIA ROLNICTWA. Co się z nim stało?

W obronie prawa narodów

Ameryka przeciw mściwcom pokoju

Zastępca amerykańskiego sekretarza stanu, Sayre, wygłosił przez radio bardzo mocną mowę, w której nakreślił politykę zewnętrzną Stanów Zjednoczonych, występującą przeciw napastnikom.

Praktyczny plan, wyłuszczone przez Sayre, ujęty jest w pięciu punktach: 1) porzucenie polityki odosobnienia, 2) ustanowienie trybunałów sprawiedliwości międzynarodowej, 3) wzmocnienie współpracy

międzynarodowej, 4) wzmocnienie prawa międzynarodowego i 5) prawo nie może być narzucone siłą.

W końcu swej mowy Sayre zaznaczył, iż wspaniałym przeznaczeniem Ameryki jest być nadzieją świata, zmęczonego wojną. Nasz interes i nasza cywilizacja nakazują nam przyłączyć się do sprawy prawa przeciw sile i przeciw anarchii.

Siostra Kasprowicza w nędzy

Rodzona siostra autora „Księgi ubogich”, Jana Kasprowicza, p. Anna Rolidowa mieszka w Szymborzu, wsi pod Inowrocławiem. Musi się utrzymywać z zapomogi wdowiej, jaką otrzymuje w wyso-

kości 30 złotych po zmarłym mężu, robotniku „Solvay'u” w Matwach. Syn jej zarabiał dorywczo, zięć pozostaje bez pracy.

Siostra wielkiego syna Kujaw, a poety całej Polski — cierpi nędze.

Z ostatniej chwili

NARADY.

Prezydent R. P. przyjął w obecności marsz. Śmigłego-Rydza, prezesa Rady Ministrów gen. Składkowskiego i wicepreziera Kwiatkowskiego, którzy referowali bieżące prace rządu.

Również przyjął Prezydent R. P. prezesa Rady Ministrów gen. Składkowskiego

oraz marsz. Senatu Prystora i urzędującego wicemarszałka Sejmu Schaetzla.

JESZCZE JEDNA AUDIENCJA?

„I. K. C.” donosi, iż w najbliższym czasie p. Madejczyk będzie powtórnie przyjęty przez P. Prezydenta R. P. Wizyta ta miałaby się odbyć w połowie czerwca. Byłaby ona kontynuacją rozmów, rozpoczętych w czasie audiencki pierwszej.

Przyszycia i endecja

Tegoroczne obchody Święta Ludowego wykazały, że zasadniczo między przyszycią a endecją nie ma wielkiej różnicy. Jedna i druga przedstawiła się chłopom jako zakala wsi polskiej. Jedna i druga chciałaby chłopca polskiego zamknąć w opłotkach, — nie wpuścić na szerokie tory. I nic dziwnego. Wiadomo przecież, że przyszycia to zaraża bydła-krów i byków, a zapada na nią snadno i ten, kto w życiu kieruje się byczą prostoliniowością. Kierując się zaś istotnie ową byczą prostoliniowością, endecja ubrdała sobie, że tam gdzie przyszycia zawiodła, gdzie na czas nie wybuchła i na obchody Święta Ludowego trzeba było zezwolenia udzielić, powinna zastąpić swoimi bojówkami zarazę pyska i racie.

Ten sojusz przyszycyco-sanacyjno-endeki ujawnił się w napadach bojówek endeckich na spokojnie manifestujących chłopów. Okazało się jednak, że chłopci nie tylko potrafili uchwalać papierowe rezolucje, nie tylko grozić swoim przeciwnikom!!! Potwierdziły to rozbite twardą ręką chłopca czerepy endeckich pałkarzy!!! Endeckich prowokatorów!!!

Prowokacja bowiem można nazwać bezwstydne zachowanie się młodzieży endeckiej w Bninie, kiedy to na maszerujących do kościoła chłopów wołała: Ho! Ho!, równając okrzykiem tym chłopca z bydlęciem! Prowokacją i ujawnieniem najtańszych myśli endeckich o chłopie.

A chłopci? Z pogardą odwracają się od endeków, którzy, przestraszeni rozrastającą się siłą chłopską, popuścili wodze najniższym swoim instynktom i w stosunku do chłopca polskiego zastosowali politykę fałszu i teroru, politykę pałki i kastetu. Nie pomogły złudne hasła narodowe, podlane zawieszistym scsem antyżydowskim, zawiodło pomawianie przywódców ruchu ludowego o komunizm, — pozostał endekom argument pałki i kastetu.

Święta Ludowe posłużyły im jako okazja do sprowokowania zająć chłopskich. Chcieli wykazać czynnikom, tym czy innym, że chłopci nie dorośli nawet do manifestacji politycznych, a co dopiero do współzadów w Państwie. Chłop — zdaniem endeków — powinien pozostać przy gnoju i bastu!

Rachuby te jednak zawiodły. Święto Ludowe odbyło się w nastroju bardzo poważnym. Podkreślają to nawet inni przeciwnicy naszego ruchu ludowego. Wspomina o tym... prasa endeczka.

St. K.

Polska... wybielana

Wiemy już o tym, jak to p. premier kazał płoty malować, podwórka brukować, czy asfaltować, ale tych dobrodziejstw dotychczas u nas na zachodzie nie zaznaliśmy.

I zaczęło się.

Po ostatniej mianowicie wizytacji p. premiera w Wielkopolsce, dostali starostowie nakaz natychmiastowego wymalowania swych powiatów na białą, względnie na kolor ziemisty.

Mało tego!

W poznańskim np. powiecie, aż wrze z oburzenia. Wydano bowiem podobno zarządzenie, że należy rozebrać wszystkie płoty szczelne, a więc z desek, mury itd., a porobić płoty ze sztachet. Sztachety te muszą być pomalowane na kolor ziemisty i nie mogą być więcej jedna od drugiej oddalone, jak od 5—7 cm. Druć kolczastego nie wolno niżej zakładać ponad powierzchnię — niż dwa metry. Motywuje się to wszystko względami obronności.

Już w Poznaniu w starostwie, województwie — powiedziano komu należy, że zarządzenie takie jest co najmniej śmieszne! Weźmy bowiem sprawę poważnie.

Czyż w Polsce nic innego już nie ma do zrobienia — jak malowanie płotów?

Czyż na to musi administracja wysilać swe umysły, by określać odległość przybicia sztachety od sztachety w płocie?

Czyż kiepskim żartem nie jest zarządzenie o kolczastych drutach, zawieszonych na wysokości 2 metrów nad ziemią? — Kto to wymyślił? Jakie podbiki nim kierowały? Czy był taki pan, choć raz na wsi — przypatrzył się płotom, ich wysokośćom? — Napewno nie, przecież nie pozwalałby sobie na żarty z chłopami!

Ciekawi jesteśmy, co administracji zawadzały chróściane płoty, w ogródkach, czy okólnikach, czy gdzieś indziej? Który z urzędników był taki dowcipny, że zajął do chłopskiego ogródka — i zakazał je stawiać! Gorzej — już postawione kazał rozbierać! A co winne są murowane płoty wzgl. z desek. I te trzeba rozbierać. Takie rzeczy obserwuje się już choćby w Chłudowie pod Poznaniem.

Czyż tak bardzo dzisiaj chłopu potrzebny kredyt, na tysięczne, stokrój ważniejsze wydatki, na inwestycje, ulepszenia — musi być obrócony na... malowanie wapnem płotów?

Czyżby urzędnicy wynaleźli sobie nowe zajęcie, aby odsyłać, żalących się ludzi, którzy procesjami chodzą do Starostw — do Kas Komunalnych po pożyczki na... malowanie płotów wapnem i załatwiać 50 zł mandaty karne, które już lawiną spłynęły na wieś.

Czyż chłop, który teraz na przednówku, nie ma na wyżywienie rodziny i opędzenie najważniejszych potrzeb — musi za drogie pieniądze kupować wapno, aby pobielić płoty?

Pokrywać się zaczyna Polskę wapiennym blichtrzem. Nie wgląda się wewnątrz, — czy chłop zeszedł już na dziady, czy ma na to, by w chałupie i stajniach wybielić — grunt byle płot był wapnem pomalowany!

Polska musi być biała! Piękna! Sztachetowa, nie chróściana. Chłopskie podwórko nie może być ogrodzone płotem szczelnym, z desek, murem — gdyż prześwietna biurokracja nasza nie mogłaby na owo podwórko chłopskie zajrzeć, skontro-

lować, czy chłop przypadkiem czegoś nie knuje! Czy się przypadkiem coś niedobrego u niego dzieje!

Takie oto myśli nasuwają się przy... malowanych płotach. Myśli gorzkie, przykre? A co powiedzą obci — nasi wrogowie?

Nie oceni się bowiem w żaden sposób Polski — całej — i tej w mieście i tej na wsi z samochodu premierowskiego — własnoręcznie w dodatku prowadzonego, ani z wagonu kolejowego na linii Poznań—Zbąszyń. Polska nazewnątrż może nawet ślicznie wyglądać, zwłaszcza zazieleniona przedziwnym zbożem. Czyż jednak takie oglądnięcie wystarczy, do oceniania jej i wydawania zarządzeń? Widocznie nie, skoro wychodzą takie — jak ostatnie o malowaniu płotów!

(Takie się nam przy tym wszystkim narzuca przekonanie i nikt go nie zmieni).

W każdym razie, należy te zarządzenia bezwzględnie cofnąć. I to w imię interesu państwa!

Nie wahamy się tak sprawy postawić! Nic tak bowiem nie rozgrycza człowieka, jak groźenie karą, czy karanie za rzeczy małe, i w dodatku... niemądre! Z tych małych spraw narastają góry niechęci, uprzedzenia, złorzeczeń i przeklinań na własną, polską administrację! To jest niedopuszczalne! Podsuwamy te sprawy, by i projektowacy i wykonawcy „płotowych zarządzeń” — do brze je sobie rozważyli!

Swor.

W zgodzie i pracy powinno nastąpić zjednoczenie narodu Z obrad rady naczelnej Stron. Pracy

Jak już donosiliśmy, w Warszawie odbyła się posiedzenie, pierwsze po kongresie połączeniowym, rada naczelna Stronnictwa Pracy. Przewodniczył obradom p. gen. Haller.

Po wysłuchaniu referatów uchwalono rezolucję również i w sprawie obrony narodowej następującej treści:

„Rada naczelna Stron. Pracy, przekonana głęboko o pilnej konieczności uwielokrotnienia potęgi wojennej Polski, wyraża przekonanie, że nie wolno odwlekać tych warunków w dziedzinie moralno-politycznej i społecznej, od których zależy duch naszej siły zbrojnej na wypadek wojny, a mianowicie rzeczywistego zjednoczenia narodu w zgodzie i pracy; podkreśla zarazem potrzebę bardzo znacznego podniesienia naszej gotowości pod względem materialnym szczególnie w dziedzinie lotnictwa i motoryzacji, tak, ażeby Polska przy uwzględnieniu stosunku liczebnego jej armii do innych nie pozostawała w tyle za wysiłkiem zbrojeniowym sąsiadów.

Do Ignacego Paderewskiego wysłano depeszę następującą: zebrani na pierwszym posiedzeniu rady naczelnej Stron. Pracy przesyłają wyrazy czci i podziękowania za wniosłe wskazania, dla których urzeczywistnienia gotowi poświęcić są wszystkie swe siły i wysiłki.

Anglia chce wszystkich pogodzić Rokowania z Niemcami — rozejm w Hiszpanii

Dzienniki angielskie przywiązują wielkie znaczenie do ujawnionych zamiarów rządu brytyjskiego, które zmierzają do doprowadzenia rozejmu w Hiszpanii i do podjęcia rozmów z Niemcami na temat ogólnego porozumienia.

Dzienniki przypisują inicjatywę w obu kierunkach premierowi Chamberlainowi i twierdzą, że premier omawiał swe plany na ostatnim posiedzeniu gabinetu z innymi członkami rządu.

Zielony Sztandar o wizycie w Spale

Organ naczelny „Zielony Sztandar” zamieszcza pt. „Przyjęcie dwóch ludowców przez Prezydenta Rzeczypospolitej” 35 wierszową notatkę, w której m. in. czytamy: „Pp. Madejczyk i Wójcik wystapowali nie z ramienia Stronnictwa, lecz — jak to wyraźnie zaznaczyli — w swoim własnym imieniu, uwiadomiwszy zresztą przedtem lojalnie o zamierzonym kroku władze organizacyjne Stronnictwa w Krakowie.

Jest zwyczaj, że szczegółów rozmowy z Prezydentem Rzeczypospolitej nie ogłasza się. To też ograniczamy się do stwierdzenia, że pp. Madejczyk i Wójcik z całą otwartością i bez osłonek poinformowali Pana Prezydenta o sytuacji na wsi, o nastrojach panujących wśród chłopów i o chłopskich postulatach politycznych, znanych z licznych uchwał Stronnictwa Ludowego.

Nie jest dobrą rzeczą ludzić się. To też stwierdzamy, że polecenie nie zmieniło się, a więc i polityka Stronnictwa Ludowego pozostaje niezmienną. Musimy tworzyć własną siłę i liczyć na własne siły!

Organizowanie ziem północno-wschodnich

We Wilnie odbyła się dnia 29 bm. konferencja działaczy Stronnictwa Ludowego z udziałem sekretarza generalnego J. Grudzińskiego z Warszawy. Został wybrany jeden zarząd na województwa wileńskie i nowogródzkie. Ustalono szczegółowy plan pracy na terenie tych województw.

Ludowcy nie podrzucili bomby pod willę płk. Sławka

W listopadzie ub. roku była głośna sprawa podrzucenia bomby pod willę pułkownika Sławka w Raławicach. Podejrzanie padło na członka Stronnictwa Ludowego Brzeszcza, którego aresztowano.

Brzeszcz przesiedział 3 miesiące w więzieniu. Obecnie prokuratura w Kielcach umorzyła dochodzenia z braku dowodów. Brzeszcz leży obecnie obłożnie chory.

Oczywiście... Dochody owszem, ale długów nie

W Berlinie przerwane zostały, prowadzone od kilku dni, rokowania angielsko-niemieckie w sprawie długów Austrii.

Rząd niemiecki bowiem odrzucił wszelkie propozycje brytyjskie, odmawiając ich rozważenia, albowiem nie chce się zgodzić na przyjmowanie długów Austrii. Rząd niemiecki natomiast proponował, aby Wielka Brytania udzieliła Niemcom wzajemian za przyjęcie długów austriackich rekompensaty pod postacią zwiększonego importu towarów niemieckich do Wielkiej Bry-

tanii. Niemcy domagali się również obniżenia procentów od pożyczek austriackich.

Kierownik delegacji brytyjskiej sir Leith Ross odrzucił propozycje niemieckie i powrócił do Londynu.

City londyńskie będzie się domagać od rządu nałożenia ograniczeń na operacje płatnicze między Anglią i Niemcami.

Jak widzimy Niemcy b. chętnie „przejęli” dochody Austrii, ale o przejęciu długów nie chcą słyszeć.

Fala nadużyć w woj. kieleckim

Województwem kieleckim wstrząsnęła nowa fala nadużyć. W Opocznie aresztowano 2 urzędników starostwa i 3 urzędników zarządu miejskiego. Sąd Okręgowy w Kielcach skazał wójta gminy Zajaczków Kowalika na dwa lata więzienia i sekretarza tej gminy na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat za popełnione nadużycia finansowe. W Końskich został aresztowany agronom powiatowy, inż. Białecki, pod zarzutem pobierania łapówek przy wysyłaniu roobtników na sezonowe prace do Niemiec.

Dalsze ofiary Stalina

Gazety francuskie przynoszą sensacyjną wiadomość z Moskwy, o rozstrzelaniu badacza polarnego i wybitnego uczonego prof. Schmidta bohatera wyprawy „Czeluski” do bieguna północnego.

Mówią, że rozstrzelanie prof. Schmidta jest aktem zemsty i zazdrości, który zdobył wielką popularność w świecie.

Nasza siła

Z tegorocznych obchodów Święta Ludowego

Z całej Polski nadchodzą wiadomości o imponującym przebiegu tegorocznych obchodów Święta Ludowego.

Mimo, że w niektórych powiatach uroczystości nie mogły się odbyć z powodu zakazu, w innych znowu z powodu udzielenia zezwolenia w ostatniej chwili, jeszcze w innych z powodu różnych ograniczeń, podyktowanych przez starostów, tegoroczne obchody Święta Ludowego wykazały w poszczególnych powiatach wzrost o 100 procent. Bardzo licznie zjawili się na obchodach kobiety i młodzież, co świadczy, że zdrowy ruch ludowy zatacza coraz to szersze kręgi, obejmując obecnie już całe rodziny.

Nie doszło też nigdzie do żadnych poważniejszych starć. Spokój był zachowany w zupełności. Przyczyniła się do tego bezwzględna karność szeregowych chłopów, coraz bardziej świadomych swej roli i przeznaczenia w Państwie.

Były co prawda wypadki prób zakłócenia spokoju na obchodach przez bojówki endeckie, ale spotykały się one z tak twardą i dotkliwą odprawą chłopską, że ci sojusznicy sanacji chyba nabiorą wreszcie... rozumu.

Sympatię dla ludowców podkreślało Stronnictwo Pracy i P.P.S. przez udział w obchodach licznych delegacji.

Rezolucje projektowane przez N.K.W. zostały — oczywiście — skonfiskowane przed świętami. Wobec tego manifestanci uchwalali bądź to rezolucje nowosieleckie, bądź o zmienionym brzmieniu, ale tej samej treści.

Bardzo silnie podkreślano wielkie umiłowanie armii polskiej oraz dokumentowano gotowość każdej chwili do obrony granic Rzeczypospolitej.

Stanowisko ludowców pozostaje nadal silnie opozycyjne i ktokolwiek by myślał inaczej, ten się myli.

Zywiolowo wypowiadano się przeciwko komunizmowi, jak również przeciwko faszyzmowi.

Podajemy krótkie sprawozdania z poszczególnych obchodów.

W Wielkopolsce

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzili ludowcy wielkopolscy w piętnastu powiatach. W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbyły się święta w sześciu miejscowościach. Wiadomości które doszły do nas mówią o dość dużym udziale chłopów w uroczystościach.

Święto Ludowe w **Kaźmierzu**, pow. szamotulskim, odbyło się przy udziale około 3500 ludzi na rynku, poprzedzone nabożeństwem. W Święcie wzięły udział delegacje robotnicze ze sztandarami, mianowicie Stronnictwa Pracy, Z. Z. P., Związku Młodzieży Prac. „Jedność”, których delegacji, a mianowicie pp. Piechocki i Krawczyk przemawiali. Na uroczystości w Kaźmierzu przemawiał red. Sworowski z Poznania. Olbrzymiego splendoru całej uroczystości nadała chłopiska banderia w sile 60 koni. Uchwalono rezolucje nowosieleckie i postanowiono publicznie, że Święto tegoroczne musi być ostatnim, obchodzonym bez Prezesa Witosa.

Święto miało przebieg i charakter bardzo poważny i nikt nie zakłócił spokoju publicznego.

W powiecie węgrowskim odbyło się Święto Ludowe w **Leknie**. Przemawiał na

nim p. Jagła Michał. Ludzi obecnych na Święcie około 1500. Święto obstawiono silnie przez policję. Był to jeden z tych powiatów, w którym nie wolno było z polecenia Starosty mówić ani o Witosie, ani o Ozonie, ani o min. Becku, o Niemcach, o poległych chłopach. Święto miało przebieg poważny, uchwalono i odczytano rezolucję proponowaną przez N.K.W.

* * *

W powiecie śremskim odbyło się Święto Ludowe w **Bninie**, na rynku po nabożeństwie z udziałem około 2000 ludzi. Przemawiał prezes Mikołajczyk. Podczas przemówienia napadła na manifestujących chłopów bojówka endecka i próbowała zakłócić spokój. Dostała jednak należytą odprawę, tak że napastnicy pogubili nawet zęby. Nastrój podniosły.

Odbyło się również wmurowanie kamienia węgielnego pod Dom Ludowy WZMW w Błażewie pod Bninem. Wmurowania dokonał prezes Mikołajczyk. Przemawiali na tej uroczystości prezes Wojkiewicz, wójt Sobkowiak, p. Kulerski i inni. Dwie te uroczystości, które się odbywały w dotychczasowej domenie endeckiej na całe województwo — uroczystości w dodatku licznie obsadzone ludźmi dowodzą, że chłopski ruch polityczny i młodzież stale w Wielkopolsce postępuje naprzód.

* * *

Święto Ludowe w powiecie gostyńskim odbyło się przy udziale około 3200 uczestników. Poza tym brała udział dość liczna grupa członków Stronnictwa Pracy z Gostynia i Krobi. Święto zostało urządzone

na wsi w Sulkowicach. Jaką opieką cieszą się chłopci dowodzi fakt, że na Święcie było liczba kilkunastu policjantów z komendantem powiatowym na czele.

Przemawiali na Święcie oprócz organizatora b. posła Poprawy p. red. Kunz Stanisław z Poznania oraz Barański.

W imieniu Stron. Pracy prezes Komosiński z Gostynia. Nastrój doskonały i jeszcze raz przekonano się, że powiat gostyński był zawsze ludowy i takim pozostanie. Uroczystość została uświetniona wystąpieniami młodzieży zorganizowanej w Wielkopolskim Związku Młodzieży Wiejskiej pod kierownictwem

p. Busza. Przemawiali również delegaci tych powiatów, gdzie idea Stronnictwa Ludowego nie zdążyła się jeszcze zakorzenić jak np. leszczyńskiego w imieniu którego przemawiał mec. Wróblewski z Leszna.

* * *

W powiecie obornickim odbyło się Święto Ludowe w **Bogdanowie** pod Obornikami. Uczestników było około tysiąca. Jak na powiat niedawno dopiero pobudzony na nowo do życia organizacyjnego liczba ta była wcale imponująca. Przemawiał na uroczystości prezes wojewódzki S. L. Aleksander Gołaś z Otorowa. Uroczystość tak samo została uświetniona wystąpieniami młodzieży wiejskiej, która stawiała się na Święto w komplecie organizacyjnym.

Była również endecka bojówka, która podobnie jak w Bninie próbowała zakłócić spokój na uroczystości, została jednak w zarodku zlikwidowana. Endeckie metody bojówkarskie zostały uroczysto potępione

i chłopci ślubują, że nie spoczną dopóki nie wytepią zarazy sanacyjno - endeckiej na swej ziemi.

Rezolucje zostały uchwalone.

* * *

Na skutek cofnięcia zakazu urzędnika Święta Ludowego w powiecie średzkim, po interwencji w Województwie urzędowo w ostatniej chwili obchód Święta Ludowego w **Dominowie**. Jakkolwiek nie można było święta przygotować i okrążyć ten jest zapowietrzony przez przyszybę, to jednak stawilo się do Dominowa około 800 ludzi. Przybyło również 5 policjantów i referendarz ze Starostwa. Referat wygłosił p. Przekota. Nastrój na sali bojowy. Rezolucji wskutek zakazu przedstawicieli władzy nie uchwalono, natomiast uchwalono powtórzenie rezolucji kongresu krakowskiego i domagano się jak najszybszej ich realizacji. Święto miało przebieg poważny co należy szczególnie podkreślić wobec ostatnich ataków endeckich na powiat średzki.

W Święcie wzięła udział również młodzież zorganizowana w Wielkopolskim Związku Młodzieży Wiejskiej.

* * *

Święto Ludowe w **Cerekwicy** udało się nadzwyczajnie, brało udział w nim około 2500 ludzi oraz banderia konna z 50 koni. Na czele banderii konnej jechał ze sztandarem w ręce p. Stachowiak z Brzostowa człowiek wieku około 68 lat, ubrany w staropolsku we wołoszce i rogatywce; towarzyszył mu prezes powiatowy na siwym koniu w zielonym ubiorze. Ze względu na wielką ilość ludowców, chcąc wykazać

KAPITAŁ ROŚNIE...

Pieniądze, przechowywane w domowych skrytkach, leżą bez pożytku, narażone na kradzież, pożar i inne wypadki losowe.

Oszczędności złożone w PKO, narastają stale, i z dnia na dzień powiększa się Wasz dobytek.

Ponad miliard złotych wkładów — ponad 3 miliony wkladców — ponad 34.5 miliardów złotych obrotu rocznego.

Pieniądze złożone w PKO chroni niewzruszona dewiza

PEWNOSC - ZAUFANIE PKO

Każdy urząd pocztowy jest zbiornicą PKO

swą siłę narodowcom, przeprowadzono defiladę i pochód ulicą wsi w obliczu dość silnej policji i przedstawicieli Starostwa.

Po pochodzie zabrał prezes powiatowy uroczyste Święto Ludowe i udzielił głosu członkowi Zarządu Wojewódzkiego Stron. Lud. p. Mazurowi z powiatu średzkiego, który w przeszło godzinny przemówieniu wykazał cel Święta Ludowego, oraz przedstawił stan obecny w Polsce.

Następnie zabrał głos p. Stachowiak z Brzostowa i apelował do zgromadzonych, że chłopska siła jest dość silna, tylko trzeba stanąć pod sztandar Stron. Lud. i razem z robotnikami stanąć ramię w ramię. Polska musi być gospodarzona przez te dwa odłamy ludności, bo jest jej 24 miliony chłopów i robotników.

Również zabrał głos p. Cichy z pleszewskiego, absolwent Uniwersytetu Lud. w Nietążkowie, wykazał historię chłopów i stwierdził, że gdyby chłopci przestali politykować, stali by się dziadami wobec szlachty polskiej, gdyż ci woleli by aby chłop był pańszczyźnianem i był bity na snopie słomy.

Przy zakończeniu zabrał głos prezes powiatowy i wykazał niedolę chłopów.

Powiat kościański obchodził Święto Ludowe w Turwi, przy dość licznych udziałach członków. Referat wygłosili pp. Nosek Jan i Kopytówna Gen. Uchwalono rezolucje solidaryzujące się z uchwałami Kongresu krakowskiego. Referendarz Starostwa nie dopuścił do uchwalenia rezolucji projektowanej przez N.K.W.

W Święcie wzięła również udział młodzież z W.Z.M.W. w imieniu której przemawiała B. Jurzanka.

Święto Ludowe w powiecie czarnkowskim odbyło się w dniu 6 bm. w Stajkowie przy dość licznych udziałach członków. Przemawiał p. Lis Stan. oraz przedstawiciele organizacji zaprzyjaźnionych. Uchwalono rezolucję nowosielecką i domagano się realizacji uchwał kongresu krakowskiego.

Starostwo od urzędu akademii podczas zgromadzenia zażądało opłat stemplowych. Nie wiadomo, czy była to szkania, czy też mylne interpretowanie ustawy o zgromadzeniach, która mówi, że zezwolenie na zgromadzenia jest udzielane bezpłatnie, a program akademii był właśnie programem zgromadzenia. Dlatego też zgromadzenie miało przebieg skromny.

Trzeba przy tym podkreślić, że było to pierwsze Święto Ludowe urządzone na terenie tamt. powiatu, oraz że endecy używają wszelkich metod, nawet bandyckich, aby nie dopuścić do rozrostu sił S. L. w czarnkowskim.

Święto Ludowe w powiecie krotoszyńskim odbyło się w dniu 6. czerwca br. w Koźminie. Chłopi i młodzież wiejska ścignęli z całego powiatu na pięknie umalowanych i przybranych chorągiewkami wozach drabiniastych, na rowerach — na czym kto mógł — w liczbie około 2600 osób. W programie obchodu przewidziany był m. in. pochód do kościoła, na Mszę św. zamówioną na intencję S. L. Pochód ten nie mógł się odbyć jednak w tej formie, jak ustaliły władze powiatowe S. L., gdyż Starostwo w Krotoszynie nie zezwoliło na niesienie sztandaru powiatowego, na którym widnieje podobizna Matki Boski Częstochowskiej i Św. Izidora — patrona rolników. Fakt ten wywołał ogólne oburzenie i zebrani przed wymarszem do kościoła postanowili zrezygnować demonstracyjnie z oficjalnego pochodu do kościoła na

znak protestu przeciw usuwaniu symbolu honoru organizacyjnego. Odśpiewano przywódcę orkiestry „Jeszcze Polska nie zginęła” i następnie wyruszone do kościoła dwójkami chodnikami, a orkiestra zostając w miejscu przygrywała marsza. Na widok wyciągniętego, jak okiem sięgnąć było można — sznura dwójek, powstało ogromne zdziwienie policji, oczekującej z panem komisarzem na pochód na ulicy. Gdy czło „pochodu” podeszło na wysokość p. komisarza, zaczął zatrzymać pochód, żądając wyjaśnień, co to wszystko ma znaczyć i kiedy usłyszał odpowiedź, to wówczas zaczął zejść z chodnika i polecił maszerować jezdnią, ale chłopci oświadczyli, że nikt nie może im zakazać iść chodnikiem i przemaszewali dalej do kościoła.

Sam obchód odbył się w nastroju nadzwyczaj poważnym i uroczystym. Przemawiał p. Wojkiewicz. Mimo wyraźnego zakazu przedstawiciela Starosty nie było końca okrzykom na cześć nieobecnych. Polski Ludowej itp. Zebranych pilnowało oprócz p. komisarza, zastępcy i przedstawicieli Starosty około 15 policjantów, patrolujących na sali i w pobliżu.

Na Pomorzu

Święto Ludowe w powiecie wąbrzeskim, odbyło się w tym roku w Łopatkach i wypadło imponująco.

Obchód Święta rozpoczął się zbiórką w ogrodzie p. Boryńskiego, skąd w liczbie 1500 osób ruszył do kościoła na specjalnie zamówione z okazji święta, nabożeństwo. Kościół parafialny w Łopatkach nie był w stanie pomieścić nawet znikomej części uczestników, lecz był otoczony ze wszystkich stron tłumami. Okolicznościowe kazanie wygłosił ksiądz proboszcz, a z okazji Święta w czasie Mszy św. chór męski składający się z członków miejscowego Koła starszych ludowców, którzy bardzo udanie śpiewali na cztery głosy, za co się na-

leży p. dyrygentowi (miejscowemu organizatorowi) specjalne uznanie.

Po nabożeństwie pochód ze sztandarami przemaszewował do miejsca zbiórki, gdzie się odbyła akademii, na której młodzież Koła Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego w Ryńsku odśpiewała liczne śpiewki ludowe, wygłosiła szereg aktualnych deklamacji, oraz wygłoszone zostały przemówienia na tematy polityczne, wychowawcze i organizacyjne, oraz okolicznościowe z okazji Święta Ludowego, po czym uchwalono rezolucje. Mile też zostali powitani na obchodzie przedstawiciele Stronnictwa Pracy i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, którzy wzięli udział w obchodzie święta, ze sztandarem.

Na innych ziemiach Polski

Chłopi łowicki uczcili Święto Ludowe w nadzwyczaj podniosłym nastroju mając wśród siebie Prezesa Stronnictwa marsz. Macieja Rataja. Obszerny rynek w Ło-

wiczu ledwie, że pomieścił ponad piętnastotysięczną rzeszę chłopską, zdecydowaną na wszystko, na największe ofiary dla sprawy chłopskiej. Z zapartym oddechem

wysłuchano wspaniałego przemówienia Prezesa Rataja. Po przemówieniu zerwała się burza oklasków i okrzyków odbijając się od szczytów i wież prastarej katedry łowickiej, odezwała się echem w całej Polsce niosąc wieść radosną, że chłopci łowicki już są całokwicie gotowi wykonać każde zlecenie władz naczelnych swego Stronnictwa. Po przemówieniach miejscowych działaczy ruszył ulicami miasta pochód, na czele którego jechał na wozie zaprzężonym w kilka par koni — Prezes Rataj, mając przy swym boku wypuszczonego przed kilku dniami z Berezy p. Szymańskiego, którego bardzo serdecznie witano. Pochód wyglądał wspaniale, mienił się barwami licznie reprezentowanych w strojach ludowych kobiet - ludowczyń, przesuwano się przeszło trzy tysiące rowerzystów, 350 banderli konnych i orkiestry. Ponad wszystkim unosiły się cztery sztandary zielone, symbole siły i ideałów stronnictwa.

Z błoni nad rzeką Wartą wyruszył do Sieradza piętnastotysięczny pochód chłopski pod pięcioma zielonymi sztandarami. Jechało tysiąc pięćset rowerzystów. Szli piesi krokiem mocnym, zdecydowanym, śmiałym, bo młodych było wśród maszerujących wielu. Na rynek sieradzki w karnych przybyli szeregi i wtedy poniosła się potężna pieśń ze wszystkich piersi chłopskich „Jeszcze Polska nie zginęła”. Zadrżały mury starego grodu. Radośnie zaszalutował żołnierz w pobliskich koszarach, że nie zginie Polska, gdy na straży Jej granic stoi nie tylko on — żołnierz, ale i masa świadomych chłopów-ludowców.

Po zagajeniu przez prezesa pow. Bana-cha — podniosło przemówienie wygłosił sekretarz naczelny Stronnictwa p. Grudziński Józef, po nim przemawiał przedstawiciel P. P. S. oraz jedna z wicerek wygłosiła deklamację. Zamiast skonfiskowanych rezolucji uchwalono szereg żądań wysuwanych przez obecnych, a stwierdzających ich jasną postawę wobec zagadnień bieżącego życia społecznego i politycznego.

W Bielsku Podlaskim barykano się z zakazami i trudnościami wysuwanymi przez władze, które np. zabroniły bezwzględnie zbieranie ofiar na oświatę ludową. W obchodzie wzięło udział trzy tysiące ludzi.

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

60

Pan byłby pilotem, panie Harrigan. Niezły pomysł, prawda? Taki samolot nie kosztowałby drożej od bombowca... Aha, Musgrave, mam dla pana jeszcze jedną wiadomość. Dziś w południe nasz młody przyjaciel był mimowolnym świadkiem osobliwej rozmowy.

Inspektor spojrzał pytająco na Harrigana.

John powtórzył kilka zdań, które między sobą zamieniły pani Bardwell i pani Fenwick.

— Hm, hm... mruknął Musgrave. — Ciekawe... Ale jaki użytek z tego możemy zrobić?

— Zanotować sobie w pamięci — odparł sucho Ronald Hardy i odsunął na bok kartki z próbkami pisma. — Ani pani Fenwick, ani pani Bardwell nie powinny wiedzieć, że pan Harrigan je podsłu-

chał. — Zwrócił się do Johna: — Jutro podczas oględzin zwłok niech pan mówi jak najmniej, aby nie spłoszyć winnego. Pomówię wieczorem z sędzią i nastawię go w odpowiednim kierunku. Więc ustala my, panie Harrigan, że pan nie będzie zeznawał o następujących wydarzeniach: o znalezieniu kartki koło stróżówki, pudełka z ampułkami i ze strzykawką, wreszcie nie będzie pan wspominał o rozmowie między panią Bardwell a panią Fenwick. Dla nas nie jest ważne, co sąd rozpozna w sprawie Archiego Lawrence'a: morderstwo, samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek. Mój kolega i ja dążymy obaj do stwierdzenia, że Edwin Lawrence został zamordowany.

— A jeśli mnie sędzia zapyta...

— zaczął niepewnie John.

— Niech pan będzie spokojny, panie Harrigan, nie będzie panu stawało dużo pytań... No, Musgrave, znikajmy. A może pan ma jeszcze co do roboty?

Inspektor tylko potrząsnął głową.

Wkrótce John usłyszał warkot samochodu uwożącego obu inspektorów policji.

17.

Zapadła cicha noc. W parku spowitym w lekką mgłę od czasu do czasu pokrzykiwała sowa.

Minęła dwunasta. John odłożył książkę, którą czytał do tej pory, zgasił światło i zbliżył się do otwartego okna patrząc w ciemną noc.

Zdawało się, że cały dom już zasnął.

John rozmyślał nad wydarzeniami, które tu zaszły po odjeździe inspektorów Hardy'ego i Musgrava.

Po pierwsze: Rankin znów się upił do nieprzytomności i otrzymał wyrok śmierci.

Potem między panią Bardwell a panną Forster wybuchła gwałtowna sprzeczka. Jak gdyby nastąpiło obustronne wyładowanie nienawiści gromadzonej latami. John nie znalazł sposobności do pomó-

wienia z panną Forster, nie mógł więc się dowiedzieć, co spowodowało kłótnię.

Do obiadu zjawiły się tylko Lucja Lawrence, pani Bardwell i pani Fenwick. Robert Lawrence i Norman Fenwick kazali Prebble'owi zaprząć do powozu, pojechali do miasta i wrócili dopiero o dziewiętej. Następnie zamknęły się w salonie, gdzie odbyli coś w rodzaju narady rodzinnej.

Na następny dzień zostały wyznaczone sądowe oględziny zwłok.

John myślał o tym momencie z osobliwym podnieceniem: przede wszystkim po raz pierwszy w życiu miał ujrzeć tę część rozprawy sądowej; po wtóre, przypuszczał, że będzie świadkiem scen pełnych napięcia i zgrozy. Co powie, na przykład, pani Bardwell, jeśli sędzia wyciągnie na światło dzienne jej historię, zdawało się, już dawno i bezpowrotnie pogrzebaną? Uważał ją zawsze za wstrętą osobistość, a jednak w tej chwili myślał o niej ze współczuciem. Może była dawniej miłą, sympatyczną kobietą i zmieniła się ostatecznie na niekorzystnie tylko dzięki stałemu przebywaniu w towarzystwie na półzwariowanego brata i narkotyzującego się bratanek.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 9 czerwca 1938 r.

Czwartek: Felicjana

Wschód słońca: 3.17; zachód 19.53

Piątek: Bogumiła

Wschód słońca: 3.16; zachód 19.54

Sobota: Barnaby

Wschód słońca: 3.16; zachód 19.55

POZNAŃSKIE

NIESAMOWITE HARCE PIORUNA.

Poznań. Podczas ostatniej burzy w Szamotułach piorun uderzył najpierw w stojącą obok domu, znajdującego się w szarym polu, topolę, skąd przedostał się do mieszkania Witkowiaków, gdzie obiegł kilkakrotnie sufit, spalił firanki, przesunął się po szafie, niszcząc wiszące na niej ubranie, wyrwał narożnik wielkiego ściennego lustra i po stłuczeniu szyby w zegarze i w jednym z obrazów, poraził siedzącego w izbie Witkowiaka.

Z kolei grom przebiegł do sąsiedniego mieszkania Kędziorów, znajdującego się w tym samym domu, gdzie również obiegł izbę, zdruzgotał jeden z obrazów i uderzył wreszcie w podłogę, pozostawiając w miejscu ujęcia dwa duże leje. Tak Witkowiak, jak i jego żona oraz oboje Kędziorowie utracili chwilowo przytomność. Cudem niemal ocalało dwoje dzieci Witkowiaków, które podczas harców pioruna spały w żelaznym łóżku, nad którym przebiegł grom kilkakrotnie.

STUDENT UTONĄŁ PODCZAS KAPIELI

Poznań. W Warcie pod Mosiną, utonął w czasie kąpieli student U. P. Alf. Łukaszczuk. Zwłok nie wydobyto.

NIUWAŻNY MOTOCYKLISTA.

Poznań. Dnia 7 bm. na szosie między Tarnowem Podgórnym a Sadami najeżdżał motocyklista na jadącego rowerem Stanisława Lisa z Nowej wsi. Winę ponosi motocyklista, który jechał nieprawidłowo. Na szczęście obaj z katastrofy wyszli cało z lekkim potłuczeniem, a rower został poważnie uszkodzony.

SMIERTELNE ZACZADZENIE GAZEM ŚWIETLNYM.

Poznań. Zaczadziła się gazem świetlnym 52-letnia Anna Grygiel. Wypadek zauważono rano. Wszelka pomoc ratownicza okazała się bezskuteczna. Przyczyną rozpaczliwego czynu był silny rozstrój nerwowy, jakiemu podlegała zmarła tragicznie w ostatnim czasie.

NAGŁY ZGON KOLEJARZA PRZY PRACY.

Poznań. Na dworcu Poznań-Wschodni, zmarł nagle na udar serca 40-letni pracownik kolejowy Władysław Chmielnik, zamieszkały w Junikowie.

Nagła śmierć zaskoczyła śp. Chmielnika przy przygotowywaniu paczek do wysyłki. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon na udar serca.

OTWARCIE ODDZIAŁU P.K.O. W GDYNI

Pocztowa Kasa Oszczędności otwiera w dniu 11 bm. Oddział w Gdyni przy ulicy 3. Maja 29.

Otwarcie tego Oddziału pozwoli gdynskim firmom na dysponowanie rachunkiem czekowym na miejscu.

Gdynscy właściciele kont czekowych, które dotychczas były prowadzone w Warszawie lub Poznaniu, będą mogli swoje konta przenieść do Oddziału w Gdyni. Poza tym Oddział P. K. O. w Gdyni będzie załatwiał czynności bankowe, łącznie z inkasem weksli.

Motocykl zdruzgotany przez pociąg Śmierć dwóch osób

W pierwszy dzień Zielonych Świątek na nieobsługiwany przejeździe kolejowym przy ul. Radzimińskiej w osadzie Zaczysze (pomiędzy Markami a Zielonką) nastąpiła tragiczna katastrofa.

Pociąg idący z Wołomina do Warszawy znajdował się właśnie tuż przed przejazdem, gdy nadjechały 2 motocykle.

Pierwszy motocyklista Jan Sobota, zdążył szczęśliwie przejechać. Jadący na drugim motocyklu dwaj roobtnicy: 35-letni Michał Olżyński i 35-letni Jan Matysiak dostali się pod parowóz.

Maszynista dał kontrparę, niestety — było za późno. Pociąg zdruzgotał motocykl. Obaj motocykliści ponieśli śmierć na miejscu.

Na miejsce strasznego wypadku przybyła policja pow. warszawskiego oraz władze sądowo-śledcze i kolejowe. Zwłoki ofiar katastrofy przewieziono do prosektorium.

Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że Olżyński i Matysiak padli ofiarami własnej nieostrożności. Zmarli tragiczną śmiercią pracowali od szeregu lat, ostatnia, jako brygadierzy w Państwowej Fabryce Karabinów, Olżyński pozostawił żonę i 11-letnią córkę, Matysiak — żonę i 2 córki, nadto zaś miał na utrzymaniu rodziców — staruszków i siostrę — wdowę.

Oszukańcza afera poborowa

Z Warszawy rozesłano na wszystkie strony listy gończe za zbiegłymi dwoma oszustami, którzy w Warszawie zorganizowali „przedsiębiorstwo”, mające na celu zwalnianie poborowych od powinności wojskowej.

Afera przedstawia się następująco:

W dzielnicy północnej od jakiegoś czasu grasował młody mężczyzna, przyzwolcie ubrany, który za pośrednictwem kelnerów zapoznawał się z młodymi ludźmi, w wieku poborowym, uczęszczającymi do lokalów rozrywkowych.

Nieznamy przedstawiał się jako bratanek doktora Garca, zasiadającego w Komisji Poborowej nr I przy ul. Szerokiej. Transakcji od razu nie przeprowadzał, a polecał delikwentowi zgłosić się przeważnie do cukierni Bemowicza przy Pl. Żelaznej Bramy nr 2, gdzie przy stoliku oczekiwał mężczyzna, którego miał poznać

po umówionym znaku. Znaki były różne, np. pudełko od obuwi zapakowane odpowiednio ustawione, bądź pismo czy pudełko papierosów położone na stole.

Osobnik ów występował w charakterze radcy prawnego i po napisaniu podania do władz o przesunięcie terminu stawienia się na Komisję Poborową żądał od delikwenta zapłaty od 400 do 500 zł. Gdy ten wahał się będący przy transakcji bratanek doktora przedstawiał dowód osobisty na nazwisko Garca, co utwierdzało bojaźliwego młodzieńca w przekonaniu, że istotnie ma przed sobą bliskiego krewnego doktora Garca i wówczas wpłacał pieniądze. Onegdaj około 80-ciu delikwentów, którzy otrzymali przesunięcia terminu stawienia się na Komisję Poborową, stawili się przed nią i otrzymali niespodziewanie dla nich kategorię A.

Katastrofa pociągu towarowego

Na stacji w Skierniewicach manewrujący pociąg towarowy przejechał zamknięty semafor i w czasie przekładania zwrotnicy przez blokowego Janusza Kubiaka wjechał na ślepy tor, ulegając wykolejeniu.

Parowóz oraz 8 wagonów naładowa-

nych cementem i z cegłą wskutek wypadnięcia z szyn uległo rozbiciu. Tor na przestrzeni 800 metrów został zniszczony.

Winę za wypadek ponosi maszynista Jan Zacierka, który nie zwrócił uwagi na sygnał ostrzegawczy.

Pies udaremnił napad bandytów

Późnym wieczorem do mieszkania Stanisława Kuleszy we wsi Choszczówka (pow. warszawski) wtargnęło dwóch zamaskowanych i uzbrojonych bandytów. Jeden z nich stanął przy drzwiach i grożąc rewolwerem zażądał wydania pieniędzy, drugi zaczął przeszukiwać szafy i szuflady.

Niespodziewanie przez otwarte okno do mieszkania wskoczył pies Kuleszy i rzucił się na jednego z opryszków. Korzystając z chwilowego zamieszania, go-

spodarz wbiegł do sąsiedniej izby i wyskoczył przez okno, alarmując sąsiadów.

Bandyci zbiegli i ukryli się w pobliskim lesie.

Podczas obławy przeprowadzonej przez funkcjonariuszów wydziału powiatowej P.P. obu rabusiów ujęto. Są to: Piotr Zyss i Stefan Walesiak, mieszkańcy osady Olesin gm. Dębe Wielkie (pow. mińsko-mazowieckiej). Znalezione przy nich noże, rewolwery i znaczny zapas amunicji.

RESZTA POLSKI

BUCHALTER - DEFRAUDANT.

Wilno. Został aresztowany Alojzy Miller, kierownik sklepu manufaktury J. Koziały. Miller jest oskarżony o to, że od dłuższego czasu świadomie fałszował pozycje w księgach biurowych i w ten sposób zdefraudował ponad 5 tys. zł oraz towary.

JESZCZE CIĄGLE POŻARY.

Lubartów. Do zanotowania mamy wypadek groźnego pożaru, który z nieustalonej narazie przyczyn wybuchnął we wsi Wólka Rokicka (pow. lubartowski). W pożarze spłonęło 36 różnych budynków i to prawie wszystkie — wraz z inwentarzem martwym.

Szkody oblicza się na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Dochodzenie w toku.

WYKRYCIE MORDERCY.

Warszawa. W Rybnej dokonano bestialskiego mordu na osobie 40-letniej Agnieszki Kozubkowej, wdowy. Znalezione ją w domu z poderżniętym gardłem i rozprutym brzuchem. Podejrzenia skierowały się na 27-letniego Herberta Sikorę, który od dłuższego czasu prześladował Kozubkową miłosnym afektem.

Mordercę aresztowano.

WŚCIEKŁY KOT POGRYZŁ ŻYDÓW.

Wilno. W domu starców żydów do sali wpadł wściekły kot, który rzucił się na pesjonariuszy gryząc ich dotkliwie. Na sali powstało wielkie zamieszanie i panika, uciekając w ścisku kilka osób odniosło pokaleczenia. Kilku pokąsanych żydów skierowano do Instytutu Pasteuera. Kilku innych izolowano na miejscu, a za kotem, który uciekł zarządzono obławę.

Obchody Święta Ludowego

W powiecie kościańskim odbyły się po za świętą powiatowym w Turwi także dwa Święta Ludowe kołowe, mianowicie w Jerce i Donatowie. Były one urządzone samorządnie. Uchwalono na nich rezolucje kongresu krakowskiego.

Ostrów Wlkp. Wielka sala strzelnicy zapełniona — sami chłopcy — poważni gospodarze i chłopka młodzież — kobiety — około dwa tysiące osób. Tu już nie tłum ciekawskich — ale gromada stawiająca żądania, hardo i dumnie. Atmosfera uroczysta. Spojrzenia mocne — śmiałe. Nie przestrasza już nikogo widok mundurów policyjnych. Prezes Nowacki o godz. 10.00 otwiera uroczystość. Następują powitania — deklamacje — przemówienia gości. Ze Stronnictwa Pracy przemawiał p. Sobczyk, z Młodzieży Pracującej „Jedność” p. Mądrzak. Obszerniejsze przemówienie wygłosił adwokat Radke z Ostrzeszowa.

Powitany oklaskami na trybunę wszedł p. Jagła Michał. Żywiołowe przemówienie, przerywane huraganem oklasków i okrzykami na cześć nieobecnych — każdy mocniejszy akcent — wywoływał reakcję na sali. Na zakaz mówienia o wrogu niemieckim — odpowiedziała sala mocnym śpiewem „Nie rzucim ziemi”.

Rezolucje uchwalono wśród ogólnego entuzjazmu.

Na sali obecny był wicestarosta, mnóstwo policji rozmundurowanej, osławiony w procesie p. Mikołajczyka świadek Pułkownik z policji tajnej. Policja czuła się na sali bardzo niebezpiecznie.

Obchód Stron. Ludowego odbył się w Gnieźnie na zapełnionej sali restauracji „Luka” i wypadł bardzo imponująco. Referaty wygłosili p. Kozubski i mec. Kotacki. Przemawiał również p. mgr Nowak Jan. Uchwalono rezolucje proponowane przez N. K. W.

Zjazd był obstawiony przez policję tajną. Jeden z nich leżał nawet na balkonie, skąd go „wyproszono”.

Święto uświetniły występy młodzieży z W. Z. M. W.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 7 czerwca 1938 r.

		orientacyjne
Pszenvica	25,00	25,50
Zyto	21,50	21,75
Jęczmień 700—717 g/l	18,25	18,50
Jęczmień 673—678 g/l	17,50	18,00
Jęczmień 638—650 g/l	17,25	17,50
Owies I. stand.	19,75	20,25
Owies II. stand.	18,75	19,25
Otręby pszen. grube przem. stand.	15,50	17,75
Otręby pszen. średnie przem. stand.	13,25	14,25
Otręby żytnie przem. stand.	14,50	15,50
Otręby jęczmienne	12,75	13,75
Groch Wiktoria	24,00	26,00
Groch zielony (Folger)	24,50	26,00
Wyka jara	23,00	24,00
Peluszka	24,00	25,00
Lubin złoty	14,75	15,25
Lubin niebieski	14,00	14,50
Siemię lniane	53,00	55,00
Gorzyczka	35,00	37,00
Koniczyna czerw. o czyst. 95-97%	115,00	125,00
Koniczyna czerwona surowa	90,—	100,—
Koniczyna biała	200,—	230,—
Koniczyna szwedzka	220,—	240,—
Koniczyna żółta odłuszczona	80,—	90,—
Przełot	110,—	115,—
Makuchy lniane w taflach	22,25	23,25
Makuchy rzepakowe w tafl.	15,50	16,50
Makuchy słon. w tafl. 42/43%	17,75	18,75
Rajgras	65,—	75,—
Tymotka	30,—	40,—
Słoma pszena prasowana	4,93	5,15
Słoma żytnia prasowana	5,50	5,75
Słoma żytnia luzem	22,75	23,75
Słoma owsiana luzem	4,75	5,—
Słoma owsiana prasowana	4,80	5,00
Słoma owsiana prasowana	5,30	5,55
Siano zwykłe prasowane	7,75	8,25
Siano zwykłe	7,10	7,65

GORĄCE ROZPALONE NOGI



Ułga po
3-ch minutach!

Pewna bileterka kinowa pisze: „Myślałam, że będę musiała porzucić moją pracę z powodu dręczących bólów, przeszywających moje biedne, rozpalone nogi. Lecz zauważyłam artykuł o Saltrat Rodell. Kupiłam paczkę, zanurzyłam nogi w tej mlecznej kąpieli i po upływie 3-ch minut doznałam cudownej ulgi. Od tej chwili zapomniałam o wszelkich dolegliwościach nóg.” Kup dziś jeszcze paczkę Saltrat Rodell i na zawsze połącz kres bólowi nóg. Najgłębiej zakorzenione odciski dadzą się z łatwością usunąć po tym cudownym zabiegu. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach. Szczegółowy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy. Skład główny: Ontax, Warszawa, Traugutta 3.

W związku z ustawą o nowym podziale administracyjno-terytorialnym R. P. która weszła w życie w dniu 1 kwietnia 1938 r. wydaliśmy barwną mapę w rozmiarze 104 x 74 p. t.

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Cena zł 4.50. Z uwagi jednak, że wydaliśmy drugi nakład, cenę obniżamy do kwoty zł 2.50 i to łącznie z walcami opakowaniem i przesyłką pocztową, przy jednoczesnym przekazaniu i aliczności na P. K. O. Nr. 15.738 lub przekazem pocztowym.

INSTYTUT STUDJÓW, Warszawa,
Marszałkowska 48.



PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
KOCUTEK
GASECKIEGO
GRYPĄ, PRZEBIEGNIENIEM
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.
ZADAWCIE PROSZKÓW TYLKO W HYGIENICZNYCH TOREBKACH.

PRAKTYCZNE PRZEPISY

SMAZENIA KONFITUR
SPORZĄDZANIA KOM-
POTOW I SOKÓW przez

ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ

CENA Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 2.25.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym za pomocą przekazu rachunkowego

Zamówienia przysyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu - Pomorze.

„Działanie DŻYWCZEGO BIOCELU

było czarodziejskie”



„mówi Pani Marcilla”
Po kilku dniach spostrzegłam, że moje drobne zmarszczki i szpetne linie zaczęły zniknąć, a w niespełną parę tygodni wyglądałam już o 10 lat młodziej. Biocel — jak mnie poinformował kosmetyk-specjalista — jest wynalazkiem wybitnego Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego. Jest on obecnie zawarty w każdym słoiku Kremu Tokalon koloru różowego, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu oryginalnego paryskiego Kremu Tokalon. Należy go stosować co wieczór przed udaniem się na spoczynek, Krem zaś Tokalon koloru białego co rano. Nada to w krótkim czasie zwiędłej, ciemnej cerze blask świeżej, żywej młodości. Uczyni skórę jasną, świeżą, jędrną, usunie zmarszczki i wszelkie wady cery.

St. beśniowski o nawozach pomocniczych

cena wraz z przesyłką 1.75 zł.

Powyższą książkę wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu

600 złotych
miesięcznie zarobi każdy(a) sprzedając masowych artykułów. Magnolia. Łódź, 6 Sierpnia 16 B.

Słyszysz źle?
„Wasz szum? Ciekniecie? Żądaj bezpłatnego prospektu na sztuczne bębniaki „Eufonia” Kraków Ol-za

Gospodarstwo
sprzedam
60 mórg, zabudowania murowane, jaki, ogród 8 sztuk bydła, 2 konie 12 świń maszynaria. Cena 16.000, wpłaty 8.000, za cześć Gawlik, Ostrzeszów Kołajowa 42



Zaburzenia ŻOŁĄDKOWE

są przyczyną powstawania róż-
nych chorób, odbierają apetyt,
tworzą złą przemianę materii.
Należy dbać o normalne funk-
cjonowanie żołądka i kiszki
przez regularne wypróżnienie.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

stępują się przy obstrukcji,
normują trawienie, czyszczą ła-
godnie i bezbolesnie, przeciw-
działają tworzeniu się tłuszczu,
wydalają substancje gnilne,
nie wywołują przyzwyczajenia.
Stosowane są również skutecz-
nie w cierpieniach wątroby,
żółci i pęcherza, kamicy
żółciowej, reumatyzmie, artre-
tyzmie, hemoroidach i...

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

Radioprogram z Warszawy.

Czwartek, 9 czerwca 1938 r.
6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu
Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznań-
skiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. 8,00
Audycja dla szkół. 11,15 „Muzyka polska
po Chopinie” — poranek muzyczny dla
gimnazjów. 11,40 Vincent d'Indy: Wyjāti
z Symfonii na orkiestrę i fortepian. 11,57
Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03
Audycja południowa. 15,15 „Planety — ich
przeszłość i przyszłość” — pogadanka dla
dzieci starszych wygłosi Wacław Frankiel.
15,30 Skrzynka ogólna — dr Marian Ste-
powski. 15,45 Wiadomości gospodarcze.
16,00 Zespół harmonistów Englanda i
„Czwórka Radiowa”. 17,00 Muzyka ta-
neczna (płyty). 18,10 Ludwik Beethoven:
15 Wariacji i Fuga na temat Symfonii He-
roicznej op. 35 — w wyk. Jerzego Suli-
kowskiego (z Łodzi). 18,30 Oryginalny Te-
atr Wyobraźni: „Zatruty lipiec” — słu-
chowisko Jalu Kurka (z Krakowa). 18,55
Arie i pieśni. 19,25 „Ach, te kobiety!” —
koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej
Orkiestry P. R. 20,45 Dziennik wieczorny.
21,00 Rudycja dla wsi: „Sposoby sprzetu
pasz” — pogad. wygl. inż. Ant. Degórski.
21,10 Piosenki dawnych czasów — z kro-
nik „Lwowskiego Echa”. 21,50 Wiadomo-
ści sportowe. 22,00 Koncert kameralny.
23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wie-
czornego, Komunikat meteorologiczny.

Piątek, 10 czerwca 1938 r.
6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20 Muzyka (płyty). 6,45 Gimnastyka.
7,15 w takcie marsza. 8,00 Audycja dla
szkół. 11,45 Audycja dla szkół: „S. O. S.” —
sluchowisko. 11,40 Śpiewa Charles Kull-
mann (tenor). 11,57 Sygnał czasu i hejnał
z Krakowa. 12,03 Audycja południowa.
15,15 Na drodze mlecznej — pogadanka
dla dzieci starszych — wygl. Wacław

Frankiel. 15,30 Rozmowa z chorymi ks. ka-
pelana Michała Ręka (ze Lwowa). 15,45
Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert po-
pularny. 17,00 Muzyka taneczna. 18,00 W
ogniu ciągłych wybuchów — pogadanka —
wygl. Alfred Chrzanowski (z Poznania).
18,10 Recital fortepianowy Aleksandra
Wielhorskiego (z Krakowa). 19,00 „Gran-
dioso” — audycja muzyczna. 20,00 Dzien-
nik wieczorny. 20,15 Skrzynka dla wsi:
Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkow-
ski. 20,25—20,30 Przerwa. 20,30 Europejski
koncert jugosłowiański. Transmisja z Be-
ogrodu. 23,00 Ostatnie wiadomości dzien-
nika wieczornego. Komunikat meteorolo-
giczny.

Sobota, 11 czerwca 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 Muzyka poranna. 11,15 Audycja
dla szkół: „Śpiewajmy piosenki”. 11,40
Stylizowane tańce w repertuarze skrzyp-
cowym. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Kra-
kowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15—
15,45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: slucho-
wisko pt. „Mały lord”. 15,45 Wiadomości
gospodarcze. 16,00 „Z utworów Schuberta”.
16,45 — pogadanka. 17,00 Muzyka tanecz-
na (płyty). 18,10 Recital wiolonczelowy Jó-
zefa Mikulskiego. 18,45 „Kraków w poe-
zji” — kwadrans poetycki w opracowaniu
Waleriana Lachnotta (z Krakowa). 19,00
Transm. z Rynku Krakowskiego uroczyste-
go nabożeństwa z okazji przywiezienia re-
likwii św. Andrzeja Boboli do Polski. 20,00
Festiwal Muzyczny na dziedzińcu Zamku
Wawelskiego w Krakowie i Wielki Kon-
cert Symfoniczny. 21,10 Dziennik wie-
czorny i Popadanka aktualna. 22,15 Wia-
domości sportowe. 22,25 Godzina niespo-
dzianek (z Warszawy). 23,00 Ostatnie wia-
domości dziennika wieczornego. Komuni-
kat meteorologiczny.

Świątynia Sybilli

Wróżby i Wyrocznie

Podręcznik praktyczny dla tych co
pragną przeniknąć mrok przyszłości.
Jest to dla osób szukających miłej
rozrywki twarzyskiej.

CZĘŚĆ
PIERWSZA: Kabaletyka Chiromancja i Planeto-
skopia i ilustracjami.

CZĘŚĆ
DRUGA: Jedyny pierwszy Sennik Egipsko-
Arabski, wielokrotnie wypróbowany
i zawierający 1500 numer. objaśnień.

CZĘŚĆ
TRZECIA: Przepowiednie ze zjawisk atmosf-
rycznych Wierzenia dawnych oza-
sów Zamawianie i rzucanie uroków.
Likantropia. Prognozyki popularne.

Napisal Mieczysław Rościszewski

Cena 3 zł

Do książki dołożyć i przesać na
portorium należy 25 groszy.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego Grudziądz

Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa